№ 297. Czwartek 29. Grudnia 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

# GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.



## Część nieurzędowa.

*Lwów, 28. grudnia.*

Na przedwczorajszem posiedzeniu *izby panów* Rady państwa odczytane zostały najprzód dwa reskrypta wysokiego ministerstwa stanu z oznajmieniem, że Najjaś. Pan raczył przyjąć łaskawie adres i podziękowanie izby za udzielenie jej ugody familijnej zawartej w Miramare. Na porządku dziennym były sprawozdania komisyi finansowej; 1) o projekcie ustawy względem dalszego poboru podwyższonych podatków, stemplów i tax jako też względem podwyższenia podatku konsumcyjnego od cukru, i 2) o projekcie ustawy względem podwyższenia restytucyi cła i podatku konsumcyjnego przy wywozie cukru, które to obie ustawy zostały już przyjęte w izbie deputowanych. Po krótkiej debacie uchwalono te ustawy bez odmiany przy trzeciem odczytaniu, poczem skończyło się posiedzenie wyborem członka do komisyi kotrolującej dług państwa.

W sprawie odkrytych w **Łańcucie** składów broni i amunicyi, o czem donosiła przed kilkoma dniami *Krak. Ztg.*, przyniosła dziś *Wiener Abendpost* następujący artykuł: „Otrzymany tu ze Lwowa telegram donosi nam niestety o nowych usiłowaniach, by poprzeć agitacyę w kraju i zapewnić ruchowi rewolucyjnemu materyał działania. W fabryce cukru w **Łańcucie** (w obwodzie rzeszowskim) wykopano znaczne zasoby amunicyi i mundurów, a dalsze kopanie doprowadziło także do wykrycia broni. Dyrektor fabryki został aresztowany. Nie sądzimy, by pojedyńcze wypadki podobnej zbrodni mogły się zdarzać w takich rozmiarach, gdyby zniszczenie organizmu rewolucyjnego w kraju było istotnie tak zupełnie się powiodło, jak to w najnowszym czasie niekiedy utrzymywano. Wypada się jednak spodziewać, że gruntowne śledztwo poda i w tym względzie także potrzebne wyjaśnienie.“

Z **Wiednia** piszą, że ma tam przybyć francuski pełnomocnik handlowy *de Clercque* by uzyskać podstawę do układów handlowych i celnych między Francyą i Austryą. Spodziewają się tam, że *austryacko-francuski traktat handlowy* będzie mógł wejść w życie równocześnie z francusko-pruskim na dniu 1go lipca 1865. Podług innych doniesień uda się baron *Hock* zaraz z Berlina do Paryża, ażeby po ustaleniu stosunków Austryi z odnośnym związkiem celnym przystąpić zaraz do dalszych układów z Francyą dla uregulowania przyszłych stosunków między temi dwoma państwami.

Półurzędowe korespondencye **berlińskie** utrzymują ciągle z największą pewnością, że Prusy obstają *przy złożeniu komisyi prawniczej do zbadania rozmaitych pretensyi sukcesyjnych.* Sprawozdanie, które mają ułożyć pruscy syndykowie koronni służyć będzie za podstawę dla mającej się zebrać później austryacko-pruskiej komisyi rozpoznawczej. W Prusiech urzęduje teraz szesnastu syndyków koronnych, którzy z wyjątkiem Blömera, Bernutha i Jähningen są wszyscy konserwatyści w najściślejszem znaczeniu tego słowa. Z drugiej strony donoszą z **Berlina**, że rząd pruski zaczynał już układać się z baronem Scheel-Plessen względem objęcia prowizorycznego rządu w Księstwach, ale układy te zostały przerwane, ponieważ Austrya oświadczyła się w ogóle przeciw ustanowieniu rządu prowizorycznego. Wiadomość zaś, jakoby Książę Augustenburgski miał w ostatnich czasach udawać się do Cesarza Francuzów, by go nakłonić do popierania swojej sprawy, ma być zupełnie zmyślona.

Przy *komisyi do uregulowania granic* między Danią i Księstwami będzie reprezentantem Prus major *Stöding*, a przy *komisyi finansowej* tajny radzca finansowy *Meineke.*

O krokach, które doprowadziły do konferencyi w **Bambergu** udzielono jednemu z dzienników berlińskich następujących szczegółów: Pan Pfordten zwracał w depeszy do swoich kolegów w Dreznie, Hanowerze, Sztutgardzie i t. d. uwagę na to, że wspólna narada byłaby wielce pożądaną. Jeszcze przed wysłaniem tego pisma ministeryalnego wziął Król bawarski tę sprawę w rękę, i pisał do kilku monarchów — nie do samego Króla hanowerskiego — i starał się pozyskać ich dla idei konfederacyi. Ze wszystkich stron nadeszły na to bardzo grzeczne odpowiedzi, ale żadna z nich nie powiedziała, że przyjmuje zarazem plan podany. Uznają one, że plan jest bardzo dobry, ale wyrażają oraz swoje wątpliwości i pytają, gdzie konfederacya taka znalazłaby punkt oparcia, jeźli zerwie z Prusami i Austryą. (Wspominaliśmy już wczoraj, że p. Pfordten doradza połączenie się z Szwajcaryą.)

Podług doniesienia dzienników **turyńskich** żali się *encyklika papieska* przedewszystkiem na to, że skutkiem inwazyi i łupieży piemonckich wiele stolic biskupich we Włoszech jest osieroconych, i że znaczna część duchowieństwa została pozbawiona swoich dochodów. Dalej potępia encyklika ostro zamiar rządu turyńskiego co do zniesienia klasztorów żeńskich. O konwencyi francusko-włoskiej powiada, że podług zdania partyi rewolucyjnej zmierza ona do pozbawienia Papieża resztek władzy świeckiej. Papież posiada jednak pisemne oświadczenia Cesarza Napoleona, które zapewniają mu utrzymanie władzy świeckiej i pomoc przeciw zaborom rewolucyjnym, i jestto prawda, o której wkrótce cały świat się dowie.

W kołach włoskiej partyi rewolucyjnej obiega — jak donoszą *Jener. Koresp.* z **Turynu** — pogłoska, jakoby dnia 19. b. m. odbyła się na *Kaprerze rada wojenna* dla stanowczego ułożenia planu operacyjnego przyszłej wyprawy ochotników. Niektórzy utrzymują nawet z pewnością, że *Garibaldi* stanie znowu na czele wyprawy. Korespondent sądzi jednakże, że pogłoski te rozpuszczone są umyślnie dla zaalarmowania opinii publicznej.

**Paryska** korespondencya w *Neue Pr. Ztg.* zaprzecza stanowczo pogłosce jakoby *poseł rosyjski* w Paryżu miał otrzymać inne przeznaczenie. Baron Budberg — powiada korespondent —, który przed ośmiu dniami powrócił z Nicey do Paryża, uda się tam napowrót w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, by Cesarzowej Maryi złożyć swoje gratulacye w dzień ruskiego nowego roku. Także z podróżą radzcy legacyjnego ambasady rosyjskiej w Paryżu, pana Czeczerina do Florencyi nie łączy się żaden cel polityczny, gdyż udał on się tam tylko dla odwiedzenia swojego chorego brata.

*La France* zaprzecza pogłosce, jakoby *kilku najznakomitszych posłów Francyi za granicą miało zjechać się w krótce w Paryżu.* Tyle tylko prawdy jest w tem, że baron Talleyrand i p. Benedetti znajdują się teraz w Paryżu, ażeby poczynić ostatnie przygotowania do stanowczego udania się na swoje stanowiska. Panowie Grammont i Książę Latour d'Auvergne, o których była także mowa, nietylko nie przybyli wcale do Paryża, ale nie myślą nawet o przyjeździe.

*Gabinet hiszpański* chce zaciągnąć pożyczkę w kwocie 400 milionów realów i przyrzeka za to izbom rządzić ściśle podług zasad konstytucyjnych. Do prowadzenia tego projektu pożyczki nie bardzo jednak przyczyni się wiadomość, iż Hiszpania chce na wszelki sposób otrzymać zadośćuczynienie od Peru, i wysłała fregatę „Numancus“ dla udziału w ataku na miasto Callao, który ma nastąpić w razie, jeźliby rząd w Lima zechciał dłużej jeszcze wzbraniać okrętom hiszpańskim nabierać węgla w swoich portach.

W **Atenach** nastąpiło małe *przesilenie ministeryalne:* w miejsce Delianiego objął *Buduris* tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Buduris był w roku 1861 prezydentem izby deputowanych, i należał do stronnictwa narodowego; zdaje się więc, że dopiero w najnowszym czasie przechylił się na stronę rządu Króla Jerzego.

*Z teatru wojny w Północnej Ameryce* nie słychać dotąd nic nowego. Sherman i separatyści stali w chwili odejścia ostatnich wiadomości ciągle o pięć mil od Sawanny w szyku bojowym na przeciw siebie. Izba reprezentantów w Washingtonie uchwaliła 85

głosami przeciw 57, wypowiedzieć rządowi angielskiemu kanadyjski traktat wzajemności. Powody tej uchwały nie są jeszcze znane. Podług obiegającej pogłoski miały odpłynąć z Nowego Jorku dwa pospieszne paropływy, które mają być uzbrojone jako mexykańskie okręta korsarskie, ale wieść ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

---

**Lwów**, 28. grudnia. Z zakończeniem roku 1864 skończyły się podobno obawy, które od kilku lat miotały Europą i zagrażały pokojowi naszej części świata. Rok 1865ty witać można jako zwiastuna długiego pokoju; pierwszy to będzie rok od lat kilku, w którym nikt nie obawia się i nikt nie śmie zapowiadać wybuchu wojny na wiosnę. Jakoż śmiało twierdzić można, iż żadna nawet najmniejsza chmurka nie pojawia się na horyzoncie politycznym; wszystkie kwestye, które w latach ubiegłych tak mocno zajmowały rządy i ludy europejskie, są albo stanowczo załatwione, albo też na długi czas uśpione. Po wojnie duńskiej, tak szczęśliwie zakończonej, Szleswik i Holsztyn przeszły pod władzę Austryi i Prus, które na drodze wzajemnego porozumienia się o przyszłym ich losie stanowić będą. Rozbiór praw pretendentów do panowania w Księstwach tych zaelbiańskich, dłuższy może przeciąg czasu zabierze, lecz zatargu żadnego nie wywoła, bo dwa wielkie mocarstwa ścisłem są związane przymierzem, które nie dozwoli nikomu mieszać się w sprawę, ostatecznie od wspólnej ich decyzyi zawisłą. Francya przeszła stanowczo na drogę pokoju i wewnętrznej reformy; Cesarz Napoleon, przekonawszy się, że pretensye jego do pewnej hegemonii w sprawach europejskich, nikogo nie zatrwożą, zmienił zupełnie cechę rządów swoich i jak drugi Ludwik Filip stał się głównym orędownikiem pokoju, upatrując sławę swą w przebudowaniu stolicy francuzkiej, w wznoszeniu gmachów i w robotach publicznych, w czem świetnie w ślady Ludwika XIV. wstępuje. Nie wojna to już i nie sprawy zewnętrzne, nie armia i jej potrzeby, lecz budżet ministeryum robót publicznych, głównie teraz Francyę zajmują. Łatwo też przewidzieć można, że mowa tronowa przy najbliższem otwarciu ciała prawodawczego w Paryżu, zupełnie będzie różna od owej mowy z dnia 5. listopada, która tak wielkie rzeczy zapowiadała, tyle obawy i płonnych nadziei wywołała, jednak żadnego skutku nie miała i na samych słowach się skończyła. Teraz powszechne rozbrojenie i pokój, to jedyne hasło, które z nad Sekwany słyszeć się daje. Konwencya nawet wrześniowa, która w rewolucyjonistach włoskich wzbudziła nadzieję opanowania w krótce stolicy świata katolickiego, konwencya ta tłumaczona jest przez rząd francuzki w duchu zupełnie pokojowym, w duchu utrzymania świeckiej władzy Ojca świętego. Ze wszystkich krajów europejskich jedno tylko tak zwane Królestwo Włoskie, owa nieszczęśliwa kreacya Cesarza Francuzów, miotane jest ciągle burzą rewolucyjną. Ludy włoskie, oddane pod jarzmo Piemontu, gorzkiego doznały zawodu w nadziejach i oczekiwaniach swoich. Ale to wszystko na co dziś we Włoszech patrzymy, jest tylko burzą lokalną, która nie sięgnie poza granicę italskiej krainy, zatargów żadnych na zewnątrz nie wywoła, pokojowi europejskiemu w niczem nie zagrozi. Sam nawet rząd piemoncki, chociaż pożądliwem spogląda okiem na Wenecyę i tę część Lombardyi, która po traktacie zurychskim w posiadaniu Austryi została, nie śmie jednak rzucić się na nią otwartym napadem, bo dobrze wie o tem, iż szalone miotania się rewolucyi rozbiłyby się o Austryę, jak o skałę, którą żadna burza z posady swej wyprzeć nie zdoła.

Kiedy tak w Europie wszystko się ku pokojowi ułożyło, w Ameryce przeciwnie wojna domowa trwa na zabój, między unionistami a separatystami zjednoczonych stanów północno amerykańskich. Powtórny wybór prezydenta Lincolna dowodzi, że ludy unii gotowe są do największych wysileń, gwoli zwalczenia separatystów i zmuszenia ich do powrotu a raczej do poddania się unii. Jakoż mesaż prezydenta do kongresu washingtońskiego zapowiada użycie wszystkich, nawet najenergiczniejszych środków, do skutecznego zakończenia wojny domowej, do pokonania separatystów, których unioniści za prostych buntowników uważają. Jeżeli zaś prezydent zdoła przeprowadzić proponowany dodatek do konstytucyi, według którego niewola murzynów w północnej Ameryce stanowczo zniesiona być ma, to na tej drodze zada cios śmiertelny separatystom, których główne bogactwo na posiadaniu niewolników polega, bo chęć utrzymania wiecznie niewoli murzynów leżała ostatecznie na dnie usiłowania oderwania się od unii stanów południowych. Że zaś przewaga sił widocznie jest po stronie unii, przeto zdaje się nie ulegać wątpliwości, że unioniści w końcu zwycięztwo odniosą i pomimo wytrwałego i zaciętego oporu separatystów, zmuszą ich do wyrzeczenia się marzonej niepodległości. Zniesienie zaś niewoli murzynów, zmieniając położenie socyalne w państwach południowych, odejmie im na długi czas a może i na zawsze wszelką siłę do oderwania się od unii, która panowanie swe w północnej Ameryce zostali.

Wypadki te w odległych zamorskich krainach, nie wywierały wprawdzie bezpośredniego wpływu na tok polityki europejskiej, nader silnie jednak działały na handel i przemysł, które w ubiegłych latach wiele ucierpiały, w skutek wojny domowej północno-amerykańskiej. Nie jedna burza na giełdach europejskich, nie jedno przesilenie handlowe i finansowe, miały swój zaród w nieszczesnej tej wojnie, która dotąd tyle kapitałów pochłonęła, tyle rodzin w krajach przemysłowych sposobu do zycia pozbawiła. Dla tego to rychłe ukończenie wojny północno-amerykańskiej byłoby nader pożądane, bo pokój w tamtej stronie świata wpłynąłby stanowczo i korzystnie na materyalne położenie wielu państw europejskich, których przemysł i handel, dopiero po ukończeniu tej wojny, do normalnego dojść mogą rozwoju.

## Monarchia Austryacka.

**Brody**, 24. grudnia. *(Petycya gminy w sprawie szkół miejscowych.)* Rada gminna naszego miasta podała umotywowaną prośbę do wysokiego Namiestnictwa, aby tutejsza niższa szkoła realna była zamieniona na gymnazyum realne, co już dawniej było przyrzeczone gminie przez Jego Excelencyę hr. Mensdorffa.

**Wiedeń**, 27. grudnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Obadwa dnie świąt obchodzono u dworu jak zwykle. W dzień Bożego Narodzenia jakoteż nazajutrz w dzień św. Szczepana oboje Najjaśniejsi Państwo, Arcyksiążę Rudolf, Arcyksiężniczka Gizela i inni członkowie domu cesarskiego znajdowali się na nabożeństwie. Król pruski przysłał dzieciom cesarskim Arcyksięciu Rudolfowi i Arcyksiężniczce Gizeli wspaniałe drzewko, które w wilię Bożego Narodzenia było ustawione w pokojach cesarskich. — Jutro Jego ces. Mość będzie udzielał audyencye jak zwykle. Dn. 29. b. m. odbędzie się w kościele parafialnym w burgu żałobne nabożeństwo za ś. p. Arcyksięcia Ludwika Józefa, na którem znajdować się będą wszyscy jenerałowie i oficerowie sztabowi. Arcyksiążę Karol Ferdynand odjechał wczoraj do Berna a Arcyksiążę Karol Ludwik do Gracu.

Dziś odbędzie się obiad u księcia Wazy, na który jest zaproszony książę Gzammont i inni członkowie ciała dyplomatycznego.

*(Obchód Bożego Narodzenia na cesarskim dworze w Mexyku.) Memorial dypl.* donosi z Mexyku, że Cesarz Maxymilian i jego małżonka mają zamiar zaprowadzić na swoim dworze piękny zwyczaj rozdawania ubogim dzieciom podarunków w dzień Bożego Narodzenia. Nie podlega wątpliwości wyraża się dziennik rzeczony, że to powiększy jeszcze bardziej popularność młodej pary monarszej, i dodaje, że Cesarz Maxymilian będąc jeszcze gubernatorem Medyolanu obdarzał corocznie w tym dniu po kilkaset ubogich dzieci. Każde dostawało koszyczek z owocami, strucle, książeczkę do nabożeństwa i dukata, tudzież zupełny ubiór zimowy. On sam wraz z małżonką zajmował się rozdzielaniem tych darów.

*(Lombardo-wenecka kongregacya centralna)* na posiedzeniach swoich z 22. listop. i 9. grud. zajmowała się kwestyą w jaki sposób możnaby zaradzić niepomyślnym stosunkom pochodzącym z różnicy norm do poboru należytości za pielęgnowanie w szpitalach chorych ubogich między innemi krajami koronnemi a Królestwem Lombardo-weneckiem.

W Królestwie Lombardo-weneckiem wydatki na ten cel znacznie przewyższyły dochody. Za wielu w tamtejszych szpitalach pielęgnowanych chorych obcych, zebrano z krajów koronnych znacznie mniejszą sumę niż ta, którą zapłacić musiano za pielęgnowanie chorych Królestwa Lombardo-weneckiego w innych krajach koronnych. Zażalenia przedłożone w tym względzie rządowi zostały uznane jako uzasadnione i kongregacya centralna uchwaliła, aby na przyszłość panowała zupełna wzajemność między Królestwem Lombardo-weneckiem a innemi krajami koronnemi cesarstwa, w ten sposób aby za pielęgnowanie chorych ubogich nie były uiszczane żadne należytości.

Zresztą zajmowała się kongregacya wydzierżawieniem podatków, budową dróg, przedażą gruntów i t. p.

## Portugalia.

*(Wiadomości bieżące.)* Z Lizbony piszą do *Jener. Kor.* pod dniem 18go b. m.: Nadzwyczajna burza, która tu panowała dnia 14go b. m., zrządziła także wielkie szkody u nowo uwierzytelnionego przy tutejszym dworze posła rosyjskiego p. Udriawskiego. Orkan bowiem zatopił w porcie okręt z jego rzeczami, które właśnie miały być przeniesione na ląd. Księżna Izabella, następczyni tronu brazylijskiego, ma wkrótce wraz z swoim małżonkiem przybyć w odwiedziny na dwór tutejszy. Król Don Louis kazał robić wielkie przygotowania na przyjęcie gości. Ale jednocześnie tutejszy reprezentant unii północno-amerykańskiej, która z rządem brazylijskim jest w nieporozumieniu, ma być traktowany prawie z uderzającem wyszczególnieniem. Następca księcia Saldanhy na poselstwo w Rzymie dotychczas nie jest mianowany.

## Włochy.

**Turyn**, 22. grudnia. *(Różne wiadomości.)* Ministerya pracują pilnie nad zestawieniem nowych budżetów, z szczególniejszym względem na oszczędność. Główne stara się o to ministeryum wojny, które miało oszczędzić 40 milionów franków w istocie jednak oszczędność będzie wynosić tylko 30 milionów ponieważ wydatki na sukno i t. d. jeszcze w budżecie zeszłego roku o 10 milionów zmniejszone zostały. Liczba koni dla jazdy nie będzie zmniejszona. Natomiast mają nastąpić redukcye w pociągach ponieważ w razie wojny mogłyby do tychże być użyte konie krajowe. Zmniejszenie transportów wojskowych, powierzenie żołnierzom dotychczas wydzierżawianego żywienia tychże, zaniechanie budowy projektowanych koszar i t. d. wszystko to ma przyczynić się do zaprowadzenia oszczędności w budżecie.

Podwyższenie ceny tytoniu ciągle jeszcze rozjątrza. W niektórych miejscach wydarzają się demonstracye przeciw osobom pa-

łącym tytoń na ulicach, a w Brescyi musiano wzmocnić garnizon dla zapobieżenia możliwym wypadkom.

Izba handlowa w Genui wyznaczyła komisyę do ocenienia skutków jakie wywrze na Genuę przeniesienie stolicy państwa.

Municypalność florencka robi przygotowania do nowego porządku rzeczy. Przyzwoliła na rozpoczęcie w mieście robót proponowanych przez komisyę nadzwyczajną, uchwaliła założenie nowej dzielnicy, i weszła w układy z towarzystwem, które podejmuje się stawiać domy żelazne i drewniane według najświeższych wzorów angielskich.

## Królestwo Polskie.

**Warszawa**, 23. grudnia. *(Przepisy dotyczące utrzymania i zarządu klasztorów rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiem.)* *Z Dzien. Warsz.* (Ciąg dalszy.)

*Część II.*

Dotycząca poddania klasztorów rzymsko-katolickich, władzy dyecezyalnej, wizytatorom i w ogóle władzy duchownej.

§. 16. Na zasadzie §. 16go najwyższego ukazu z dnia 27. października (8. listopada) 1864 roku, wszelka zależność klasztorów i osób zakonnych od jenerałów zakonnych i innych władz zakonnych w Królestwie lub też po za granicami onegoż przebywających, została na zawsze usunięta i wszelkie stosunki duchowieństwa zakonnego z temiż władzami zostały wzbronione. A nadto z mocy tegoż artykułu rzeczonego ukazu, istniejące dotąd w Królestwie miano prowincyałów zakonów klasztornych, zostało na zawsze zniesione.

§. 17. Na mocy tegoż artykułu 16. najwyższego ukazu z dn. 27. października (8. listopada), zawiadywanie wszystkiemi klasztorami tak męzkiemi jako też żeńskiemi, etatowemi i nieetatowemi w Królestwie, bez względu do jakiegokolwiek należą zakonu, oddane zostało bezpośrednio biskupom tych dyecezyi, w obrębie których też klasztory się znajdują. Takowy nadzór władzy dyecezalnej rozciąga się nie tylko co do osobistości osób zakonnych, lecz także i co do zarządu klasztorów pod względem pozostawionych im dochodów i majątku.

§. 18. Miejscowe klasztorne poniżej wyszczególnione władze mają w zupełności zależeć od swej władzy dyecezyalnej. Przeznaczanie zakonników na służbę do kościołów i inne ważniejsze rozporządzenia dotyczące klasztorów, mają zależeć od władzy dyecezyalnej, zgodnie z prawami kanonicznemi kościoła rzymskiego i przy zachowaniu praw i postanowień władzy cywilnej. Na tej zasadzie wszystkie osoby zakonne bez majątku, winny być posłuszne biskupom miejscowym i mieć dla nich należne uszanowanie.

§. 19. Klasztory męzkie i żeńskie mają być zarządzane wedle ich przepisów i reguł, jeżeli tylko takowe przepisy i reguły zgodne są z ogólnemi prawami krajowemi oraz przepisami cywilnemi o duchowieństwie rzymsko-katolickiem.

§. 20. Zwierzchnik dyecezyi może zwiedzać i rewidować klasztory w jego dyecezyi będące, na tej samej zasadzie co i kościoły, w każdym czasie osobiście, lub też za pośrednictwem osoby do tego przezeń upoważnionej, a to według następującego §. 21.

§. 21. Na mocy artykułu 16go najwyższego ukazu z dn. 27. października (8. listopada) 1864 r. o klasztorach rzymsko-katolickich, w celu nadania zwierzchnikom dyecezyi możności utrzymania w należytym porządku zarządu klasztorami, oraz nieustannego nad niemi nadzoru, pozwala się im wybierać, za zgodą komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, dziekanów albo wizytatorów po jednym na każdą dyecezyę, z poważniejszych i na zaufanie zasługujących osób duchowieństwa świeckiego, bez ograniczenia czasu ich służby.

§. 22. Wizytator zawiaduje bezpośrednio pod głównem zwierzchnictwem naczelnika dyecezyi wszystkiemi klasztorami w dyecezyi znajdującemi się tak męzkiemi jako też żeńskiemi, bez różnicy zakonu.

§. 23. Wizytator czuwa, ażeby klasztory rządziły się wedle przepisów swoich reguł, o ile te ostatnie są zgodne z prawami cywilnemi i rozporządzeniami rządu, jak również, ażeby takowe postanowienia nie były gwałcone przez osoby zakonne. W razie odstąpienia od prawa, wizytator niezwłocznie sam ma przedsiębrać należyte środki w celu zapobieżenia temu i natychmiast donosić winien o tem władzy dyecezyalnej, a ta ostatnia komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych tak o powstałych nieporządkach jak również i środkach przez władzę duchowną przedsięwziętych.

§. 24. Wizytator utrzymuje szczegółowe listy wszystkich zakonników w dyecezyi i przestrzega tak ścisłego wykonywania przepisów o nowicyacye, jako też ażeby wakujące miejsca w klasztorach etatowych zapełniane były zgodnie z prawidłami w 8, 9 i 39—43 niniejszych przepisów zawartemi.

§. 25. W ogólności wizytator jest najbliższym pośrednikiem pomiędzy zwierzchnością dyecezyalną i zakonnikami w dyecezyi. Wszystkie interesa dotyczące klasztorów, wizytator przedstawia do uznania zwierzchności dyecezyalnej, równie jak wszystkie rozporządzenia tej ostatniej, dotyczące zarządu klasztornego, komunikuję się klasztorom za pośrednictwem tegoż duchownego, wizytator jest odpowiedzialnym za dopuszczone przez niego nieporządki w klasztorach, zwierzchnictwu jego podległych.

§. 26. Wizytator obowiązany jest corocznie, w terminie przez komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych oznaczyć się mającym i w formie jaką taż komisya przepisze, składać ogólny raport wizytacyjny, opisujący jasno i szczegółowo, co do każdego oddzielnie klasztoru: zaszłe w jego składzie osób zmiany, skład nowy klasztoru na rok następny, obowiązki służbowe każdej osoby, stan klasztoru, kościoła, budowli i majątku klasztornego, przychód i rozchód funduszów pieniężnych i t. p. Jeden egzemplarz takiego aktu przez wizytatora przepisany, przedstawianym być ma przez niego zwierzchnikowi dyecezyalnemu, który po sprawdzeniu komunikuje takowy przy odezwie z opinią swą o stanie klasztoru komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych.

§. 27. Co do interesów dotyczących ogólnego zarządu dyecezyi, wizytatorowie mieć będą prawo uczestniczenia w posiedzeniach konsystorza dyecezyalnego, wraz z liczbą członków na teraz do tego wyznaczonych, z prawem głosu we wszystkich interesach przychodzących pod rozpoznanie konsystorza.

§. 28. Na utrzymanie wizytatorów skarb Królestwa wyznacza z dochodów majątków poklasztornych, roczną płacę po 400 rs. dla każdego. Oprócz tego komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych pozostawia się oznaczenie za potwierdzeniem Namiestnika, stosunku kosztów podróży, które z tegoż źródła mają im być uiszczane.

§. 29. Na zasadzie art. 16. najwyższego ukazu z dnia 27go października (8. listopada) r. b. wraz z oddaniem klasztorów pod zwierzchnictwo właściwych biskupów, znoszą się istniejące dotąd kapituły klasztorne i wszystkie bez wyjątku połączone z obecnym porządkiem godności definitorów, kustoszów i t. p.

§. 30. Zarząd miejscowy każdego zakonu porucza się osobie przez biskupa wybieranej, z zatwierdzeniem przez komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych, a mianowicie w zgromadzeniach męzkich przełożonemu, a w żeńskich przełożonej. Osoby te są bezpośrednio stróżami wewnętrznego porządku w klasztorach i karności duchownej.

§. 31. W pomoc przełożonemu naznacza się pomocnik czyli wikary i prokurator.

§. 32. Osoby w artykule 31. wymienione, wybierają się przez zwierzchność dyecezyalną, z zatwierdzeniem przez komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych z pośród zakonników klasztoru.

§. 33. Przełożeni i przełożone zarządzając klasztorami stosownie do przepisów w §. 19. określonych, utrzymują podwładnych swoich w należytym porządku i posłuszeństwie. Używanie kar cielesnych niniejszem zabrania się.

§. 34. Przełożeni i przełożone klasztorów zarządzają także i dysponują pozostawionemi każdemu zgromadzeniu dochodami i majątkiem, pod głównym nadzorem zarządu dyecezyalnego.

§. 35. Przy objęciu zarządu klasztorem, przełożony lub przełożona obowiązani przyjąć na swą odpowiedzialność majątek ruchomy i nieruchomy klasztoru i zapisać takowy do księgi sznurowej; przy opuszczeniu urzędu osoby te oddają wszystko to swoim następcom wedle wykazu.

§. 36. Wyznaczone na każdy klasztor utrzymanie etatowe i zasiłek pieniężny wypłaca się przez skarb Królestwa w stosunku przepisanym tercyałami, z góry, do bezpośredniej dyspozycyi przełożonych tak męzkich jak żeńskich klasztorów, którzy takowe zasoby rozdzielają pomiędzy zakonników klasztoru wedle swego uznania, obracając część onych na utrzymanie i restauracyę budowli klasztornych i kościoła.

§. 37. Z uwagi na utrudzające formalności, z któremi byłoby połączone składanie najwyższej izbie obrachunkowej rachunków z funduszów etatowych, zwierzchność klasztorna uwalnia się od tego obowiązku.

§. 38. Gdyby przełożony lub przełożona, przez zaniedbanie, nie wpisali do księgi sznurowej wszystkich pobranych przez nich dochodów kościelnych lub klasztornych, lub też użyli ich nie na potrzeby klasztoru i zgromadzenia, natenczas prokurator niezwłocznie pod swoją odpowiedzialnością, zawiadamia o tem wizytatora lub zwierzchność dyecezyalną. (c. d. n.)

## Rosya.

**Petersburg**, 17. grudnia. *(Nowe prawo drukowe.)* Nowo ułożone prawo drukowe ma za podstawę cenzurę i system ostrzeżeń we Francyi używany. Książki większej objętości jak 20 arkuszy druku wolne są od cenzury, poddane jednak są kontroli urzędowej, i wydawcy obowiązani są złożyć komitetowi dla spraw drukarskich jeden egzemplarz na kilka godzin przed wydaniem. Jeżeli po upływie pewnego czasu publikacya nie zostanie zakazana, w takim razie książka wydana być może, zawsze jednak wystawiona jest na ewentualną konfiskatę, jeżeli komitet później się przekona, że książka jest niebezpieczna. Dzienniki składać muszą kaucyę po 5000 rubli przy codziennem wydawaniu, jeżeli uwolnić się chcą od cenzury, dla dzienników, które wolą zostać pod dawnym zarządem kaucya wynosi tylko 2500 rubli. Dzienniki wydawane bez cenzury ulegają ostrzeżeniom jak we Francyi, za trzeciem jednak ostrzeżeniem dziennik suspendowany lub zakazany będzie. Ostrzeżenia daje minister spraw wewnętrznych z wyłuszczeniem powodów. Prócz tego zaś dzienniki i książki ulegać będą odpowiedzialności na drodze sądowej. Według reformy sądowej sprawy drukowe nie należą pod sądy przysięgłych; zaś według prawa drukowego spodziewać się można, iż sądy przysięgłych wpływać będą na sprawy drukowe.

*(Rozszerzenie języka fińskiego. — Emancypacya włościan w gubernii Tifliskiej.)* *Finnl. All. Tidn.* donosi, że tak ważna

dla całej Finlandyi kwestya rozszerzenia języka fińskiego w tej prowincyi znacznie postąpiła naprzód. Senat wydał rozporządzenie, aby we wszystkich szkołach publicznych jeden lub więcej przedmiotów były wykładane w języku fińskim, a z r. 1868 wszyscy nauczyciele wykazać się mają, iż są biegli w tym języku.

Wydane przez Cesarza edykta względem emancypacyi włościan w gubernii Tifliskiej ogłoszone zostały w miastach Gori, Ssignach i Telow dnia 8. (20.) listopada w dzień imienin Wielkiego Księcia Michała. Wielki Książę Namiestnik z galeryi pałacu osobiście gratulował ludowi doznanej łaski cesarskiej, i wyjaśniał włościanom znaczenie reformy.

# Kronika.

(Kradzieże we Lwowie.) W ostatnich czasach wydarzyło się w naszem mieście kilka znacznych i po części bardzo śmiałych kradzieży, jednakowoż Lwów tak co do liczby kradzieży, jak i co do genialności przy wykonaniu tychże ustępuje innym miastom tę samą ludność mającym. Gorliwym i niezmordowanym staraniom organów tutejszej policyi udało się ująć znaczną liczbę tutejszych i zamiejscowych oszustów, tak, że przed świętami Bożego narodzenia i podczas tychże, w którym to czasie najwięcej wydarza się kradzieży, nie miało miejsca żadne włamanie się, ani kradzież. Tu jednak wypada wspomnieć, że przy popełnionych kradzieżach często największa wina spada na służących z powodu, iż zaniedbali zamknąć drzwi od kuchni lub bramy domów. Publicznie odbywające się rozprawy ostateczne w tutejszym c. k. sądzie krajowym potwierdzają tę naszą uwagę, i są oraz najlepszem świadectwem gorliwości organów policyjnych.

(Ogień w kominie.) We Lwowie dnia 23go b. m. po południu wybuchł ogień w kominach domów Nr. 43$^{2}/_{4}$ i 356$^{1}/_{4}$, ale został wcześnie ugaszony. Podobnież w nocy z 25. na 26. b. m. wybuchł ogień w kominie domu Nr. 348$^{3}/_{4}$ ale wcześnie z wieży ratuszowej dostrzeżony został niebawem ugaszony, nie zrządziwszy żadnej szkody.

(Listy gończe) rozesłał c. k. sąd śledczy w Nowym Sączu za b. ekspedytorem poczty w Gorlicach Wojciechem Seuchter, który popełniwszy sprzeniewierzenie umknął.

Podobnież ścigają sądy izraelitę Izraela Manachim z Konstantynopola który pewnemu izraelicie z Turcyi służąc na Bukowinie za tłumacza, skradł temuż 75 sznurów pereł wartości 4000 złr., tudzież 150 dukatów w gotowiźnie i paszport turecki na imie Chaima Benjamina Abrahama Ozalwy.

# Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Tarnów.** 2go grudnia. W II. połowie z. m. były na targach w obwodzie tutejszym następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

| | Miejsce targu: | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Tarnów | | Mielec | | Brzostek | | Frysztak | | Kolbuszowa | | Jasło | |
| | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. | zr. | cen. |
| | walutą austryacką | | | | | | | | | | | |
| Mec pszenicy . . . | 3 | 32 | 3 | . | 3 | . | 3 | . | 3 | . | 3 | 10 |
| „ żyta . . . | 2 | 25 | 2 | . | 2 | . | 2 | . | 1 | 85 | 2 | 15 |
| „ jęczmienia . | 2 | 15 | 1 | 80 | 1 | 50 | 2 | . | 1 | 70 | 2 | 1 |
| „ owsa . . . | 1 | 35 | 1 | . | 1 | . | 1 | . | 1 | 15 | 1 | 40 |
| „ hreczki . . | 2 | 20 | 1 | 60 | 1 | 80 | 2 | . | 1 | 75 | 4 | 50 |
| „ kukurudzy . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . | . |
| „ ziemniaków . | 1 | . | 1 | . | 1 | . | 1 | . | 1 | . | 1 | . |
| Cetnar siana . . . | 1 | 72 | 1 | 50 | 1 | . | 1 | . | . | 90 | 1 | 23 |
| „ wełny . . . . | . | . | 120 | . | 120 | . | . | . | . | . | . | . |
| „ nasienia koniczu | . | . | 30 | . | 30 | . | . | . | . | . | . | . |
| Sąg drzewa twardego | 9 | 50 | . | | 5 | . | 5 | . | 6 | 50 | 6 | . |
| „ „ miękkiego | 7 | 25 | 5 | . | 4 | . | 3 | . | 5 | . | 4 | . |
| Funt mięsa wołowego | . | . | . | 11 | . | 12 | . | 11 | . | 10 | . | 13 |
| Mas okowity . . . | . | 81 | . | 60 | . | 40 | . | 50 | . | 42 | . | 80 |

## Ostatnia poczta.

Paryż, 27. grudnia. Jak słychać, otwartą zostanie sesya ciała prawodawczego między 7. i 13. lutego. Pogłoska, jakoby rada stanu musiała wprzód udzielić pozwolenia na ogłoszenie encykliki papieskiej, była fałszywą. Dziennniki rozbierają ciągle obszernie ten dokument. Słychać tu, że skutkiem zaspakających zapewnień ze strony Anglii i Francyi skłania się teraz także gabinet austryacki do znacznej redukcyi armii, zaczem i Włochy uskutecznią swoje uchwalone już redukcye. Stosunek księcia Metternicha z dworem jest znowu tak serdeczny jak dawniej, i w wilię Bożego Narodzenia znajdował on się w Tuileryach, dokąd tylko bardzo mała liczba gości była zaproszoną, jak w kółku familijnem.

Genewa, 26. grudnia. Na dzisiejszej rozprawie sądu przysięgłych rozpoczęły się obrony adwokatów. Prokurator Migy obstaje przy skardze przeciw dziewięciu z stronnictwa radykalnego między tymi przeciw Fontanelowi i Perierowi, tudzież przeciw Vettinerowi z stronnictwa niepodległego, i zostawia przysięgłym decyzyę względem Krausa z stronnictwa niepodległego, i trzech z stronnictwa radykalnego.

Turyn, 26. grudnia. Obiega pogłoska, że wkrótce będzie ogłoszony dekret ministra wojny względem reorganizacyi w administracyi wojny która zmniejszy liczbę osób i przyprowadzi do skutku znaczne oszczędności.

Berlin, 27. grudnia. Król przyjmował dziś podsekretarza stanu Thiele i dyrektorów ministeryalnych Delbrücka i Philippsborna.

*Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że Baron Balan został mianowany posłem w Brukseli, a dotychczasowy poseł w Wajmarze Heydebrandt Lasa posłem w Kopenhadze.

Baron Lederer komisarz austryacki w księstwach nadelbiańskich nie ma jeszcze według tegoż dziennika żadnej wiadomości względem swego mniemanego odwołania.

Mnichów, 27. grudnia. P. Pfretzschner radzca ministeryalny w ministeryum finansów został mianowany ministrem handlu.

Petersburg, 27. grudnia. *St. Petersb. deut. Ztg.* pisze o stosunku Rosyi do Rzymu. Podróż Meyendorffa do Florencyi — pisze ten dziennik — ma na celu uczczenie Wielkiego Księcia Następcy tronu. Pogłoska względem przesłania mu paszportów jest bezzasadna. Dla Papieża z powodu jego wpływu na katolickich poddanych Rosyi, zerwanie z nią byłoby rzeczą ważną; Rosyi zerwanie z Rzymem małą sprawiłoby szkodę.

Petersburg, 26. grudnia. Bank państwa ogłasza, że zamknięta przedwczoraj subskrypcya na pożyczkę loteryjną przyniosła 115$^{1}/_{4}$ mil. rub.

Suez, 26. grudnia. Statek przewozowy „Hydaspe" zatonął w cieśninie Rhio między Singapore a Batawią. Załogę okrętową i ładunek uratowano.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. grudnia.

Hotel George: PP. Augustynowicz Bron., z Włościanic. — Hr. Łączyński Hen., z Dmytrowic.

Hotel europejski: Croisse Lud., z Koszelowa.

Hotel Langa: Wottawa Jan, c. k. porucznik, z Pesztu. — Rusiecki Jakób i Zdziechowski Wład., ces. ros. porucznik gwardyi przybocznej, z Kijowa.

Hotel Krynickiego: Glixeli Teod., z Chodorkowic. — Wallik Ferd., c. k. porucznik, z Neutry.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. grudnia.

PP.: Ks. Windischgrätz, c. k. pułkownik, do Sendziszowa. — Lerch Ulr., ces. ros porucznik, do Kischinewa. — Błażowski Hier., do Tarnopola. — Terlecki Wik., do Hoszowa. — Papius Jan, do Grzędy. — Wemie Wal., c. k. porucznik, do Tarnowa. — Kisslinger Fran., do Łoziny.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

*Dnia 28. grudnia.*

| Pora | Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum. | Stopień ciepła według Reaum. | Stan powietrza wilgotnego | Kierunek i siła wiatru | | Stan atmosfery |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 7. god. zrana | 328 23 | — 6 6 | 85.0 | zachodni | sł. | pochmurno |
| 2. god. po poł. | 327 54 | — 4 3 | 87.3 | „ | „ | pogoda |
| 10. god. wiecz. | 327 96 | — 5.7 | 89 7 | „ | „ | „ |

## TEATR.

*Dziś* w teatrze niemieckim: **„Orpheus in der Unterwelt"**, wielka opera komiczna w 2 aktach a 4 obrazach z tańcami.

*Jutro* teatr polski: **„Pierwszy występ śpiewaczki (Eglantyna)."** Dramat w 4 aktach z niemieckiego tłum. przez Mieczysława Chrzanowskiego.

## Kurs lwowski.

| Dnia 28. grudnia. | | gotówką zł. | gotówką c. | towarem zł. | towarem c. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . . . . . . . | wal. austr. | 5 | 42 | 5 | 46 |
| Dukat cesarski . . . . . . . . . . | „ „ | 5 | 43 | 5 | 49 |
| Półimperyał zł. rosyjski . . . . . . | „ „ | 9 | 42 | 9 | 55 |
| Rubel srebrny rosyjski . . . . . . | „ „ | 1 | 81 | 1 | 84 |
| „ papierowy rosyjski . . . . . | „ „ | 1 | 46 | 1 | 48 |
| Talar pruski . . . . . . . . . . | „ „ | 1 | 73 | 1 | 74 |
| Polski kurant i pięciozłotówka . . | „ „ | — | — | — | — |
| Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł. | bez kuponów | 73 | — | 73 | 67 |
| „ „ „ n. k. za 100 zł. | bez kuponów | 76 | 63 | 77 | 29 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | bez kuponów | 73 | 13 | 73 | 67 |
| 5% Pożyczka narodowa . . . . | bez kuponów | 79 | 63 | 89 | 30 |
| Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika | bez kuponów | 224 | 67 | 227 | 17 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.

| Dnia 28. grudnia. | złr. | kr. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki . . . . . . . . . . | 72 | — |
| 5% pożyczka narodowa . . . . . . | 80 | — |
| Losy z 1860 roku . . . . . . . . | 93 | 75 |
| Akcye banku wiedeńskiego . . . . . | 779 | — |
| „ „ kredytowego . . . . . | 175 | 10 |
| Londyn, 10 funtów szterlingów . . . | 114 | 95 |
| Srebro . . . . . . . . . . . . | 114 | 75 |
| Dukat pojedyńczy . . . . . . . . | 5 | 46$^{1}/_{2}$ |

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

*Z c. k. galic. drukarni rzadowej.*